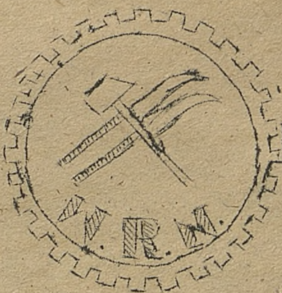
WIADOMOŚCI  POLITYCZNE

Nr.121 — 21 sierpnia 1943

Numer niniejszy opieramy na "Materiałach" wydanych przez centralę Ruchu Mas Pracujących Polski /WRN/ i zamieszczonych tamże przedrukach z prasy zagranicznej. Jako motto posłużyć mogą najlepiej słowa v-premiera brytyjskiego, tow.Atlee, wypowiedziane na Kongresie Labour Party w czerwcu b.r. :
"ABY WYGRAĆ WOJNĘ MUSIELIŚMY PRZYJĄĆ NIEKTÓRE ZASADY SOCJALIZMU; ABY WYGRAĆ POKÓJ - MUSIMY ZREALIZOWAĆ POZOSTAŁE!"

ROZWIĄZANIE KOMINTERNU.

Na czoło wydarzeń omawianych w audycjach londyńskich wypłynęła uchwała komitetu wykonawczego III-ciej Międzynarodówki - Międzynarodówki Komunistycznej wystąpienia z propozycją rozwiązania, uchwała powzięta na posiedzeniu z dn. 15 maja r.b. a rozgłoszona przez radio moskiewskie w dn. 22-go maja r.b. W motywach jest mowa o niemożliwości zwołania powszechnego zjazdu o ogromnych różnicach, jakie istnieją między warunkami, w jakich pracują poszczególne sekcje czyli partie komunistyczne w poszczególnych krajach, różnice, które się czasu wojny jeszcze bardzo pogłębiły. Egzekutywa zwraca się do wszystkich sekcji, aby zmobilizowały i wytężyły wszystkie siły do walki i dla zniszczenia największego wroga klasy robotniczej - hitleryzmu i faszyzmu. Sprawa ta była już oddawna rozpatrywana jako dojrzała do zadecydowania. Odtąd sekcje, których jest 60 rozrzuconych po całej kuli ziemskiej, nie będą podlegały kontroli z Moskwy i nie będą otrzymywały stamtąd dyrektyw. Moskwa nazywa to zjawisko faktem historycznego znaczenia. W Ameryce mówią o epokowym wydarzeniu i w Anglii kładą nacisk na wielką doniosłość tej decyzji. Doprowadzi ona do ściślejszej współpracy Związku Sowieckiego z Anglią i Ameryką. Na czele podpisanych pod tą uchwałą są nazwiska Dymitrowa, Zdanowa /Rosja/, Manuilskiego /Polska/, Ercole /Włochy/, Pieck /Niemcy/. W tekście uchwały, której z Moskwy nie udało się tutaj uchwycić, jest mowa o tym, że III-cia Międzynarodówka, powstała w 1919 r., spełniła swoje zadanie, mowa o różnicach w strukturze socjalnej, politycznej i gospodarczej, oraz kulturalnej krajów, w których pracują poszczególne sekcje.

Dwie główne przyczyny rozwiązania Kominternu rzucają się w oczy: pierwszą z nich to polityka zagraniczna Rosji; drugą to bankructwo ideowe Kominternu. Komintern w swym roz-

woju historycznym przestał być - jak to dziś widocznym już jest dla każdego - samoistnym ugrupowaniem rewolucyjnym, a stał się wyłącznym narzędziem polityki zagranicznej Sowietów. W tym swoim charakterze przysparzał Rosji z jednej strony wiele korzyści z drugiej jednak strony przy[illegible]ił z sobą i wiele kłopotów. Korzyści - gdyż krajowe partie komunistyczne w ostatnich latach będące naprawdę tylko towarzystwami dla propagowania idei przyjaźni z Rosją Sowiecką, tam gdzie posuadały pewne wpływy, tworzyły poważną pomoc dla dyplomacji sowieckiej. Polityka rosyjska w swoich stosunkach z poszczególnymi krajami mogła działać nie tylko normalnymi metodami dyplomatycznymi, ale mogła nadto posługiwać się naciskiem pewnej siły wewnętrznej danego kraju. Była w ten sposób dyplomacja sowiecka w położeniu wręcz wyjątkowym. Z drugiej jednak strony istnienie Kominternu przynosiło i pewne szkody. Inne państwa właśnie wskutek istnienia Kominternu odnosiły się do Rosji z wielką nieufnością - i sam fakt jego istnienia stawał na przeszkodzie sojuszom militarnie, strategicznie czy gospodarczo pożytecznym. Komintern przeszkadzał w próbach państwa rosyjskiego ułożenia trwałych i opartych na wzajemnym zaufaniu stosunków z innymi państwami. Był okres czasu w rozwoju Sowietów wtedy, gdy hasło socjalistyczne brano tam jeszcze na serio, gdy korzyści, płynące z funkcjonowania Kominternu, polegające w tym czasie na walce z możliwą interwencją antysowiecką znacznie przewyższały szkody związane z jego istnieniem. Ale dzisiaj, gdy szyld socjalizmu wyraźnie upadł w Rosji Sowieckiej, gdy zupełnie jasnym stało się nawiązanie do starej carskiej polityki, rachunek zysków i szkód związanych z istnieniem Kominternu zaczął się przechylać na stronę szkód. Zwłaszcza w chwili obecnej, gdy Rosji zależy na jak najlepszych stosunkach z Anglią i Stanami Zjednoczonymi, gdy postępuje uzależnienie Rosji od dostaw anglo-saskich nie tylko czysto wojskowych, ale i żywnościowych, i przemysłowych, szkody związane z istnieniem Kominternu zaczęły stawać się zbyt wielkimi. Wobec tego stanu rzeczy jedynym wyjściem z sytuacji stało się rozwiązanie!

Ponadto politycy rosyjscy zdawali sobie sprawę z zupełnego bankructwa ideowego Kominternu. Z dawnych haseł, pod których zawołaniem powstała III Międzynarodówka, haseł dyktatury proletariatu, rewolucji proletariackiej, bezwzględnego internacjonalizmu, w polityce dzisiejszych partii komunistycznych nic nie pozostało. Zygzaki taktyczne co krótki okres po sobie następujące, ciągła zmiana treści propagandy, widoczna zależność od Moskwy, doprowadziły do tego, że za komunizmem stoi dziś naogół wszędzie bardzo nieliczna część klasy robotniczej. I nie ma dziś absolutnie dla kierowników Kominternu żadnych nadziei, by partie komunistyczne mogły porwać za sobą większość proletariatu, by mogły w ten sposób aktywnie wpływać na treść tego co się dzieje. A w tym stanie rzeczy, gdy przy taktyce partii komunistycznych stosunek do Rosji Sowieckiej stał się sporem wewnątrzno-partyjnym w ruchu robotniczym, niechęć do Rosji Sowieckiej jako państwa często rodziła się z niechęci do taktyki partyjnej komunistów. Nie ulega zdaje się wątpliwości, że

w Angli czy Ameryce stosunek do Rosji w klasie robotniczej i w całym społeczeństwie byłby bardziej pozytywny, gdyby nie działalność Kominternu. I to było drugą główną przyczyną rozwiązania.

Powstaje jednak pytanie, czy całe to rozwiązanie można traktować na serio? Czy to nie jest zwyczajny manewr taktyczny dla zamydlenia oczu państw anglo-saskich? Wydaje nam się, że zwyczajna odpowiedź - tak czy nie - nie uwzględnia całej złożoności sytuacji. Bezspornym jest faktem, że obecny aparat kierowniczy partyj komunistycznych wychowany i wspierany w długoletniej tresurze bezwzględnego posłuszeństwa wobec poleceń moskiewskich, będzie nadal jeszcze przez dłuższy czas posłusznym wykonawcą dyrektyw z Moskwy - bez względu na to, czy istnieć będzie jakieś jawne czy niejawne centrum polityczne. Partie komunistyczne zatym z tych powodów będą w czasie wojennym i w chwilach przełomowych kończących wojnę w dalszym ciągu narzędziem polityki zagranicznej Sowietów. Zbyt cennym poprostu instrumentem jest w tych czasach, kryjących w sobie najrozmaitsze możliwości i niespodzianki, aparat komunistyczny, by Sowiety mogły z niego tak łatwo zrezygnować. Chodzi tu więc raczej o próbę zbadania, jak w dalszej przyszłości ułoży się los Kominternu i pozycja partii komunistycznych w ruchu robotniczym. Decydującymi tu znowu muszą być względy polityki rosyjskiej. Trudno coś tu stwierdzić z całą pewnością - można tylko wykazać ogólne linie rozwojowe. Rosja Sowiecka nie dąży dziś już według naszego zdania do wywołania rewolucji wszechświatowej. Rewolucja taka bowiem leżałaby tylko wtedy w interesie sowieckim, gdyby mogła być przeprowadzona pod kontrolą i kierownictwem sowietów. A obecnie przy słabości partii komunistycznych, przy słabości i wyczerpaniu wojennym Rosji, przy ogromnym zniszczeniu rolnictwa i przemysłu i uzależnieniu odbudowy od pomocy anglo-saskiej, możliwości dla kierowniczej roli sowieckiej w rewolucji wydają się znikome. Komintern zatym jako narzędzie rewolucyjne nie przedstawia, jak i sama rewolucja dla Rosji żadnego znaczenia. Ponadto wydaje się, że polityka rosyjska wchodząc coraz bardziej w tory dawnej polityki zagranicznej caratu, dąży dziś przede wszystkim do pewnych określonych stref wpływów i do pewnej równowagi z państwami anglo-saskimi i innymi, nie kierując się poza interesami państwowymi Rosji żadnymi innymi motywami. I tu znowu Komintern staje się czynnikiem zbytecznym. Wychodząc z omówionych powyżej założeń, dochodzimy do wniosku, że III Międzynarodówka w swym rozwoju rzeczywiście dąży do likwidacji.

Na tle powyższym wątpliwym także jest utrzymywanie się odrębnych partii komunistycznych w pewnej dłuższej perspektywie czasowej. Pozbawione oparcia w Moskwie, nie posiadając własnego programu, uzasadniającego konieczności odrębnego istnienia, mając ograniczone wpływy robotnicze, muszą prędzej czy później albo się rozpłynąć w ogólnym ruchu robotniczym, albo spaść do rzędu pozbawionego wszelkiego znaczenia politycznego sekt. Na dalekim horyzoncie widnieje jedność robotnicza powstała przez rozkład III Międzynarodówki.

My, w Polsce znajdujemy się jednakże w specjalnym położeniu i stąd nasze nieufne ustosunkowanie się do wszelkich

poczynań Kominternu musi być znacznie większe, aniżeli w innych krajach. Leżymy bowiem - i o tym przy wszelkich rozważaniach zawsze pamiętać musimy - w sferze bezpośrednich zainteresowań polityki rosyjskiej. Naszą niepodległość i możliwość kształtowania swych losów przez lud polski będziemy musieli ciągle utrwalać przeciwko próbom narzucenia nam swych form życia przez Rosję. Inną jest sytuacja we Francji czy Anglii, a inna u nas. I jeżeli prawdopodobna jest ogólno-światowa likwidacja Kominternu, to u nas w tej czy innej formie Moskwa kierować będzie naszym ruchem komunistycznym. Przy zupełnym braku jakiejkolwiek samodzielności ideowej naszych komunistów sprawa ta nie przedstawia absolutnie żadnej trudności. A w stosunku do Rosji stanowisko ruchu socjalistycznego jest jasne i proste. Chcemy żyć w zgodzie, ale tylko i wyłącznie pod warunkiem nie mieszania się Rosji w wewnętrzne sprawy ludu polskiego, pod warunkiem uznania naszej państwowości. I z tych przyczyn nasz stosunek do partii komunistycznej, do agenta polityki rosyjskiej aż do pełnej likwidacji partii komunistycznej nie ulegnie i nie może ulec zmianie.

Dla tych wszystkich zaś, którzy jeszcze ciągle wierzą w P.P.R. ostatnie rozwiązanie Kominternu na tle ogólnej polityki sowieckiej stać się może jeszcze jednym bodźcem dla wyrwania się z pod fałszywych i zgubnych wpływów, stać się jeszcze jedną podnietą dla scementowania jedności robotniczej w jednolitym ruchu socjalistycznym.

+ + + + + + + + + + + +

UZUPEŁNIĆ KARTĘ ATLANTYCKĄ

"Robotnik Polski" w Londynie 15.II 1943

W Izbie Gmin prawie stu posłów, przeważnie socjalistycznych, złożyło wniosek, domagający się od rządu deklaracji, rozszerzającej i wyjaśniającej Kartę Atlantycką.

Chodzi o to - powiadają wnioskodawcy - aby ludy świata - sojusznicze, neutralne i nieprzyjacielskie - były lepiej poinformowane o celach wojny narodów Zjednoczonych.

Wniosek ten, jak dowodzi "Daily Herald" jest objawem wyczucia, że Karta Atlantycka właściwie stała się już przestarzałą bronią w wojnie politycznej - musi być uzupełniona i poprawiona tak samo, jak podczas tej wojny trzeba udoskonalać broń militarną.

Karta Atlantycka, dowodzi organ Labour Party, była porozumieniem anglo-amerykańskim, do którego później zgłosiły swoje przystąpienie inne Narody Zjednoczone. Obecnie chodzi o to, aby Karta uzupełniona została w porozumieniu ze wszystkimi Narodami Zjednoczonymi, aby nowa Karta stała się odrazu dokumentem zaopatrzonym w podpisy wszystkich Narodów Zjednoczonych. Chodzi o wspólną decyzję wszystkich państw walczących z Osią.

Najważniejsze są artykuły 4 i 5, które zajmują się sprawami gospodarczymi. Art.4 powiada, że wszystkie państwa, wielkie i małe, zwycięskie i zwyciężone, będą miały dostęp na równych prawach do handlu i surowców całego świata, które będą im potrzebne dla ich gospodarczego dobrobytu.

Art. 5 podkreśla, że dąży się do jak najściślejszej współpracy wszystkich narodów w dziedzinie ekonomicznej, aby zapewnić wszystkim wyższy poziom bytu, postęp gospodarczy i bezpieczeństwo społeczne.

Zdaniem "daily Herald" wprowadzenie w życie tych dwóch klauzul załatwi w dużym stopniu postulaty innych artykułów Karty i one najbardziej wymagają uzupełnienia.

Jeżeli chodzi o poszczególne kraje, to powinny one swój plan odbudowy powojennej przygotować tak, aby stały się częścią światowego planu zgodnie z postanowieniem Karty. Te narodowe plany skazane będą na niepowodzenie, jeśli nie będzie współpracy światowej. Należy zwołać jak najszybciej konferencję Narodów Zjednoczonych dla ustalenia nowych zasad produkcji i handlu, opartych na współpracy, nie na konkurencji; na wspólnocie nie na nacjonalistycznych aspiracjach, na rozwoju zasobów kuli ziemskiej, organizowanych w skali międzynarodowej - nie na wyścigu o opanowanie rynków.

Międzynarodowa współpraca gospodarcza jest najważniejszą częścią planowania odbudowy powojennej.

"PROJEKTY ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA PO WOJNIE PRZEZ ORGANIZACJĘ MIĘDZYNARODOWEJ SIŁY ZBROJNEJ"

/Referat Czesława Poznańskiego z cyklu "Przemiany"/

Gdy w r.1918 w hotelu "Creions" w Paryżu rozpatrywano statut Ligi Narodów, reprezentant Francji Leon Bergere zażądał, by Liga została wyposażona w siłę zbrojną. Projekt ten nie przeszedł. Wielkie mocarstwa zanadto były przyzwyczajone do swej suwerenności i zanadto dbały o to, aby nie krępować swej przyszłej swobody działania. Obecnie jednak wygląda na to, że złe doświadczenia, jakie dała bezsilność Ligi Narodów nie poszły na marne. Koncepcja międzynarodowej ponadpaństwowej siły zbrojnej znajduje coraz szersze zrozumienie. Mówią o tym zarówno oświadczenia mężów stanu, jak i głosy szerokiej opinii publicznej. I tak np. Herbert Morrison, minister spraw wewnętrznych WBrytanii w swej mowie z dnia 24 lutego b.r. powiedział m.in.:"Celem naszym jest unia międzynarodowa, zdecydowana do prowadzenia polityki postępowej i posiadająca to, czego Lidze Narodów brakowało, a mianowicie siłę zbrojną, dostateczną do osiągnięcia swoich celów i powstrzymanie tych, coby chcieli osiągnięciu tych celów przeciwdziałać". Leader Izby Lordów lord Granborn, przemawiając w imieniu rządu brytyjskiego w Izbie Lordów w dniu 15 kwietnia b.r.oświadczył: "Moim zdaniem koniecznym warunkiem do czynnego systemu międzynarodowego jest, aby był on poparty przez przeważającą siłę zbrojną. Ta siła jest ostateczną sankcją prawa i porządku zarówno w sferze stosunków wewnętrznych, jak i międzynarodowych". Także i prem.Chuchill w jednym ze swoich przemówień radiowych mówił o utworzeniu "armii międzynarodowej".

O tym, jak dalece sprawa ta dojrzała wśród społeczeństwa narodów sprzymierzonych, świadczą m.in. wyniki ankiety, przeprowadzonej ostatnio w WBrytanii i Stanach Zjednoczonych przez znany instytut badania opinii publicznej Gallusa. Ankieta w obu krajach dała wyniki bardzo podobne. W WBrytanii na zapytanie, czy WBrytania ma podjąć po wojnie wspólnie

z innymi narodami utworzenia międzynarodowej siły policyjnej, 74% zapytanych odpowiedziało zdecydowanie "ta[illegible]", 10% - "nie", a 16% było niezdycydowanych. W Stanach Zjed[illegible]nych na zapytanie, czy kraje walczące przeciw osi [illegible] inny po zakończeniu wojny ustalić międzynarodową siłę [illegible]cyjną dla utrzymania pokoju na całym świecie, również [illegible]% zapytanych odpowiedziało potakująco, 14% przecząco, a 12% było niezdecydowanych. Widzimy, jak głęboką ewolucję przeszła opinia publiczna w tych dwóch krajach anglo-saskich, które nie tylko mają silne tradycje izolacjonistyczne, ale nadto po ubiegłej wojnie nie znały nawet obowiązku powszechnej służby wojskowej. Już nie brak zrozumienia tej prawdy, że zabezpieczenie pokoju wymaga, aby poszczególne państwa przyjęły na siebie współodpowiedzialność za jego utrzymanie i to w rozmiarach tym większych, im większe są ich możliwości. Nie należy przypuszczać, aby utworzenie międzynarodowej siły zbrojnej oznaczało całkowitą likwidację armii narodowych. Armie takie zapewne w dalszym ciągu utrzymywane będą przez narody zjednoczone, podczas gdy państwa napastnicze - Niemcy, Włochy i Japonia - zostaną zupełnie rozbrojone.

Na podstawie dotychczasowych omówień, można przypuszczać, że armia międzynarodowa będzie stale zmobolizowaną armią zawodową, składającą się z ochotników, że będzie przede wszystkim armią lotniczą i że będzie zależna od organów ponadpaństwowych. Dzięki temu dyspozycja tej armii nie będzie zależała od indywidualnej oceny poszczególnych rządów, co zawsze łączy się z niebezpieczeństwem. Pamiętamy przecież, jak jeden z głównych francuskich Quslingów - Deat oburzał się, że Francuzom każe się umierać za Gdańsk i że niejednemu argument ten przemawiał do przekonania. Armia międzynarodowa występować będzie automatycznie i dlatego powstanie takiej armii wydaje się istotnie jedn[illegible] z najniezbędniejszych gwarancji pokoju.

O POWOJENNYM ZAOPATRZENIU KRAJÓW EUROPEJSK[illegible]

/referat z cyklu "Przemiany"/

Kilkakrotnie już radio londyńskie donosiło o pracach nad kwestią zaopatrzenia krajów europejskich po wojnie. Akcja ta, zapoczątkowana przed dwoma laty z inicjatywy Polski, zmierza do ustalenia na okres półtoraroczny po wojnie potrzeb w dziedzinie żywności, setek artykułów pierwszej potrzeby oraz pełnego ich zaspokojenia. Obecnie w Londynie międzysojusznicza komisja powojennego zaopatrzenia kończy prace nad ustaleniem powojennych potrzeb poszczególnych krajów europejskich. Szczegółowymi zagadnieniami zajmują się komisje fachowe: komisja rolna, odżywiania, lecznicza, transportu lądowego i koordynacyjna. Ze względu na szczególną doniosłość, jaką będzie miał po wojnie masowy ruch ludności, usuniętej przemocą ze swoich siedzib, który obejmować może według ostatnich szacunków do 20.000.000 osób, stworzono osobną komisję dla opracowania tego właśnie zagadnienia. Rząd polski przedłożył jeszcze w r.1941

zestawienie zapotrzebowania polskiego. Obecnie zaś we wszystkich komisjach i pokomisjach komisji zaopatrzenia biorą udział delegaci polscy. Cała ta akcja będzie miała inny charakter niż znana z okresu po ostatniej wojnie akcja pomocy HOOVERA, byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Podczas, gdy tamta akcja pomocy hooverowskiej obejmowała tylko żywność i odzież, obecnie uzgodnione już na terenie komisji międzysojuszniczej plany obok przywozu produktów żywności, tłuszczów, paszy i odzieży, przewidują także przywóz takich artykułów jak ropa naftowa, produkty chemiczne, nawozy sztuczne, drewno, podstawowe metale, surowce, skóry, wełna, przetwory włókiennicze, nasiona, kauczuk, urządzenia, maszyny i sprzęt komunikacyjny. Jak widać, charakter proponowanego przywozu powojennego różni się od przedwojennego importu do Polski. Przed wojną bowiem nie przywoziliśmy prawie wcale artykułów żywności, drewna, ani produktów ropy naftowej, które jednak będą nam potrzebne w iwększach ilościach po wojnie. Z tego też powodu ciekawe byłoby zestawienie porównawcze tonażu przywozu przedwojennego z tonażem proponowanego przywozu powojennego, ale dla zobrazowania rozmiarów zaopatrzenia, jakie Polska otrzyma, wystarczy podkreślić, że wartość tego zaopatrzenia przekroczy zapewne dwukrotnie wartość rocznego przywozu przed wojną. Dostawy tych wszystkich towarów nastąpić mają przy pomocy zjednoczonych flot sojuszniczych, które w tym celu tworzą wspólnotę żeglugowaą taką samę, jaką tworzą dla celów wojennych. Istnieją projekty, aby nadto najpilniejsze potrzeby w zakresie skondensowanych artykułów żywnościowych i środków leczniczych zaspakajane były przy pomocy transportu lotniczego. Równolegle z działalnością londyńskiego komitetu zaopatrzenia pracuje amerykańska organizacja pomocy i zagospodarowania po wojnie, powołana do życia jesienią roku ub. przez prez. ROOsevelta. Szef tej organizacji, były gubernator Nowego Yorku, Herbert Lehman, przybył w ciągu kwietnia r.b. do Londynu, gdzie odbył szereg narad, mających na celu koordynację prac obu tych instytucyj. Zostało ustalone, że międzysojusznicza komisja w Londynie będzie nadal pracowała nad ustaleniem zapotrzebowania powojennego poszczególnych krajów europejskich, podczas gdy organizacja amerykańska zajmie się sprawą samych dostaw oraz kwestią ich sfinansowania. Warto zaznaczyć, że organizacja amerykańska prowadzi już obecnie akcję pomocy na uwolnionych od Niemców terenów Afryki północnej i znakomicie wywiązuje się ze swego zadania.

Robotnik Polski z dn.15.II 1943 r.
Świat po wojnie.

O BRYTYJSKICH KOMITETACH FABRYCZNYCH.

Mniej więcej miesiąc temu minął rok od zawarcia umowy między związkiem przedsiębiorców metalowych, a związkiem zawodowym robotników metalowych w WBrytanii. W umowie tej robotnicy i przedsiębiorcy brytyjscy postanowili przystąpić do tworzenia na terenie fabryk t.zw. wspólnych komitetów fabrycznych, w których zasiadać będą w równej liczbie przed-

stawiciele robotników i przedsiębiorców. Zadaniem tych ko-
mitetów jest czuwanie nad sprawnością wytwórczości wojen-
nej oraz dążenie do podniesienia jej wydajnosci. Komitety
te mają więc do pewnego stopnia udział w kontroli nad prze-
masłem. Od czasu zawarcia umowy komitety fabryczne powstały
w wielu fabrykach budowy maszyn, w hutnictwie, w przemyśle
budowy okrętów itp. W r.1942 jeszcze na miesiąc przed za-
warciem omawianej umowy w przemyśle prywatnym, podobna umo-
wa, obejmująca wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, zawar-
ta została między związkami zawodowymi a brytyjskim minis-
terstwem produkcji. W ciągu roku sieć wspólnych komitetów
fabrycznych pokryła większość warsztatów pracy w W.Brytanii.
Wspólne komitety fabryczne działają w fabrykach samolotów
i czołgów, kopalniach, hutach, w przemyśle transportowym
i odzieżowym, a nawet w rolnictwie. Przyjrzyjmy się bliżej
zakresowi działania wspólnych komitetów fabrycznych. Są to
w zasadzie komitety dobrowolne, nyrazie pomyślane tylko na
okres wojny, wielu przywódców robotniczych spodziewa się
jednak, że również po wojnie przypadnie im w udziale pierw-
szorzędna rola w organizowaniu życia gospodarczego. Min. Pro-
dukcji Lyttleton oświadczył w parlamencie brytyjskim, że
dążeniem jego jest całkowite upowszechnienie komitetów fa-
brycznych. W komitetach zasiada przeważnie po 10 przedsta-
wicieli robotników i tyluż przedsiębiorców. Delegaci robot-
niczy wybierani są przez ogół załóg fabrycznych w demokra-
tycznym i tajnym głosowaniu, przy czym związki zawodowe
sprawują nadzór nad wyborami. Zakres działalności komitetów
fabrycznych jest rozległy. Czuwają one nad warunkami bez-
pieczeństwa i obroną przeciwlotniczą brytyjskich warszta-
tów pracy. Regulują tempo produkcji. Zwołują okresowe ze-
brania załóg fabrycznych, na których omawiane są sprawy bie-
żące i kwalifijowane są projekty ulepszenia stosunków fa-
brycznych. Według twierdzeń bezstronnych obserwatorów ko-
mitety fabryczne odgrywają doniosłą rolę w itrzymywaniu
brytyjskiej produkcji wojennej na wysokim poziomie. Opinia
brytyjska przywiązuje często świetne wyniki przemysłu lot-
niczego właśnie wydajnej pracy komitetów fabrycznych. Gdy
w lecie roku ub. angielski przemysł węglowy borykał się
z trudnościami, powołano do życia komitety kopalniane, któ-
re przyczyniły się walnie do przyzwyciężenia kryzysu. Komi-
tety fabryczne nie zajmują się jednak sprawami płac robot-
niczych. Te są nadal regulowane wyłącznie przez związki za-
wodowe drogą zawierania umów zbiorowych. Także i znaczenie
polityczne komitetów fabrycznych zasługuje pod każdym wzglę-
dem na uwagę. W komitetach tych przedsiębiorcy i robotnicy
współpracują naogół zgodnie. Komitety fabryczne są więc wy-
razem owego rozejmu politycznego i społecznego, który zapa-
nował na okres wojny między wszystkimi odłamami społeczeństwa
brytyjskiego. Komitety fabryczne są jedną z najważniejszych
zdobyczy angielskiej klasy robotniczej, osiągniętą w trud-
nych warunkach wojennych. Są one dla robotników angielskich
pewnego rodzaju demokratyczną instytucją, umożliwiającą im
współzarządzanie przemysłem. Są zarazem ilustracją różnicy
w położeniu klasy robotniczej w krajach demokratycznych,
gdzie obywatel-robotnik współuczestniczy w administracji